

Dyrektywa ACTA2 może być sprzeczna z polską konstytucją!

3 kwietnia 2019

Artykuł 54 polskiej konstytucji stanowi jasno: „Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane”. Powstaje pytanie – w jaki sposób wspomniany fragment konstytucji RP zostanie pogodzony z przyjętymi przez europosłów Platformy Obywatelskiej zapisami ACTA2? Wszak literalne wdrożenie w życie art. 11 i 13 tej dyrektywy będzie niosło ze sobą poważne ryzyko złamania zapisów obowiązującej konstytucji!

Pisałem o tym na łamach tego bloga już w ubiegłym roku, ale z okazji niedawnego przyjęcia przez parlament europejski dyrektywy o prawie autorskim, myślę że warto przypomnieć tę myśl: Rozpowszechnienie się internetu spowodowało poważny wyłom w szczelnym systemie przekazywania informacji i opinii. Okazało się bowiem, że nie tylko telewizja, radio i prasa mogą kształtować preferencje wyborcze. W tym znaczeniu internet (w rozumieniu: milionów użytkowników mediów społecznościowych, blogerów, youtuberów, influencerów) stał się „zagrożeniem dla demokracji” w starym wydaniu.

Jak można ograniczyć to „zagrożenie”? Sposób jest jeden, bardzo prosty. Polega on na wprowadzeniu w życie odpowiedniej regulacji na poziomie ogólnoeuropejskim, która pod pozorem dbania o interesy wydawców miałaby ograniczyć możliwość swobodnej wymiany informacji.

Przyjęta w ubiegłym tygodniu (także przez część europosłów PO) nowa dyrektywa o prawie autorskim (nazywana powszechnie ACTA2)

zawiera w swojej treści kilka artykułów, które mogą wpłynąć na to, jak działa oparty na współczesnym internecie system przekazywania informacji i opinii.

Tymczasem art. 54 obowiązującej w Polsce konstytucji wprowadza zasadę wolności poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Jego treść stanowi jasno:

„1. Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

2. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane.”

Powstaje zatem pytanie – w jaki sposób zostanie w Polsce wdrożona w życie ACTA 2? Przypomnijmy, że mówimy o unijnej DYREKTYWIE (a nie rozporządzeniu), a to oznacza, że jej treść trzeba będzie zaimplementować do lokalnego porządku prawnego odrębną ustawą przyjętą przez krajowy parlament. PiS zapowiedział, że nie zgodzi się na wdrożenie ACTA2 w wersji przyjętej przez parlament europejski (co w konsekwencji będzie oznaczało ryzyko nałożenia na Polskę kar finansowych). PO początkowo zapowiadała swój sprzeciw wobec ACTA2, ale ostatecznie większość jej europosłów zagłosowała za treścią dyrektywy w jej kontrowersyjnym brzmieniu.

Implementacja ACTA2 do polskiego systemu prawnego to zadanie, które będzie czekało parlament kolejnej kadencji (2019-2023). Nie można zatem wykluczyć, że od wyniku jesiennych wyborów zależy, czy zasada swobodnego wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji zostanie w naszym kraju ograniczona.

Na podstawie: ArsLege.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl